LingVaria
Rok XXI (2026) | 2 (42) | s. 275–292
HTTPS://DOI.ORG/10.12797/LV.21.2026.42.17
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Wiktor Pskit
Uniwersytet Łódzki, Łódź
wiktor.pskit@uni.lodz.pl

STARE I NOWE LATYNIZMY W POLSKIM DYSKURSIE OKOŁOLITURGICZNYM W INTERNECIE (NA PRZYKŁADZIE FORUM DYSKUSYJNEGO KRZYŻ)

Słowa klucze: kontakt językowy, latynizm, język okołoliturgiczny, archaizm, netspeak
Keywords: language contact, Latinate term, metaliturgical language, archaism, Netspeak

Wstęp

Artykuł poświęcony jest relatywnie nowemu zjawisku wznowionego łacińsko-polskiego kontaktu językowego w zakresie słownictwa okołoliturgicznego. Przedstawia on jego tło pozajęzykowe, ponieważ wiele wskazuje na to, że zostało ono wywołane publikacją na pozór niewiele znaczącego dokumentu papieskiego *Summorum Pontificum* (Benedykt XVI 2007) oraz możliwościami stwarzanymi przez rewolucję cyfrową w komunikacji. Do samego podjęcia tematu w kontekście polszczyzny skłoniło nas zaobserwowanie podobnego i czasowo zbieżnego procesu w obrębie angielszczyzny. Pierwsze wzmianki o opisywanym poniżej stanie rzeczy pojawiają się we wcześniejszej publikacji (Pskit 2011), która miała charakter badania pilotażowego obejmującego znacznie krótszy, bo kilkunastomiesięczny, okres obserwacji występowania danych. Zasygnalizowano tam jedynie wystąpienie zjawiska, bez podejmowania próby klasyfikacji wyszukanych latynizmów i ich dokładniejszej analizy. Niniejszy tekst uwzględnia zgromadzony wówczas materiał językowy, ale rozszerza

go o obserwację tego, co się zmieniło w ciągu kilkunastu lat od wstępnie poczynionych wtedy ustaleń. Oprócz tego podjęto też próbę weryfikacji tak poszerzonej bazy zgromadzonych danych na podstawie dziś dostępnych źródeł słownikowych i korpusowych. Kontekst historyczny, instytucjonalny, społeczny i kulturowy opisywanej zmiany językowej też uległ znacznym przemianom, o czym poniżej również jest mowa.

Część empiryczna artykułu omawia obecny wpływ łaciny na terminologię okołoliturgiczną wyłaniającą się w toku odbywającej się w języku polskim komunikacji internetowej, w której biorą udział głównie świeccy pasjonaci, a nie „wykwalifikowani" eksperci (duchowni, liturgiści akademicy itd.), zatem nie mamy tu do czynienia z czystej maści profesjolektem. Ten „nieekspercki" charakter grupy internautów, których dyskurs poddano obserwacji, skłania nas do określenia opisywanej odmiany polszczyzny mianem *okołoliturgicznej*, miast *metaliturgicznej*, gdyż ten drugi termin wskazywałby właśnie na uzus ekspercki. Rozpoznajemy i ilustrujemy trzy odnotowane przejawy wpływu łaciny na współczesną polszczyznę okołoliturgiczną: (1) „reaktywację" wcześniej zapożyczonych latynizmów (tytułowe „stare" latynizmy), (2) pojawienie się niewielkiej liczby nowych pożyczek łacińskich (tytułowe „nowe" latynizmy) oraz (3) wyłonienie się innowacji leksykalnych inspirowanych łaciną. Trzeba zaznaczyć, że ze względu na ograniczony zasięg zjawiska niniejsze opracowanie ma charakter jakościowy. Poniżej wskażemy czynniki natury metodologicznej, które skłoniły nas do pominięcia wymiaru ilościowego. Mamy świadomość, że spora część zaprezentowanego materiału językowego ma naturę okazjonalizmów, efemeryd czy też tzw. meteorów językowych (zob. Kuźniak, Mańczak-Wohlfeld 2014; Kuźniak 2019).

Geneza zjawiska: aspekty pozajęzykowe

W wypadku opisywanego zjawiska mamy do czynienia z procesem zmiany językowej wywołanej czynnikami zewnętrznymi, pozajęzykowymi. Z tego powodu warto się przyjrzeć temu, co należy uznać za tło historyczne, instytucjonalne i społeczne przedstawionego poniżej materiału językowego.

Genezy zjawiska należy upatrywać w papieskiej decyzji z roku 2007, kiedy to zniesiono formalne ograniczenia w sprawowaniu liturgii w rycie rzymskim w jej wersji sprzed reformy przeprowadzonej po Soborze Watykańskim II. Konkretniej wydane przez papieża Benedykta XVI *motu proprio Summorum pontificum* (2007) znosi wymóg ubiegania się o pozwolenie biskupa miejsca na każdorazowe odprawianie mszy świętej według przedsoborowych ksiąg liturgicznych. Jest to regulacja o tyle przełomowa, że „uwalnia" ona starszą formę liturgii rzymskiej spod władzy lokalnych biskupów i pozwala na formalnie nieskrępowane odprawianie mszy i udzielanie sakramentów na podstawie przedsoborowych ksiąg liturgicznych

(mszały, ceremoniały itd.). Przed rokiem 2007 zainteresowani duchowni i/lub grupy wiernych musiały każdorazowo (osobno na każdą celebrację) ubiegać się o zgodę na odprawienie mszy w jej kształcie sprzed reformy z roku 1970, ponieważ tak regulowały to dwa kolejne indulty (zezwolenia) papieskie ogłaszane przez Jana Pawła II w latach 1984 *Quattuor abhinc annos* (Kongregacja 1984) oraz 1988 *Ecclesia Dei* (Jan Paweł II 1988a), które pozwalały jedynie na ograniczony i reglamentowany dostęp do przedsoborowej liturgii.

Wejście w życie postanowień *Summorum pontificum* w dosyć krótkim czasie poskutkowało gwałtownym wysypem miejsc, gdzie zaczęto sprawować liturgię w – jak to oficjalnie ujmuje Benedykt XVI – formie nadzwyczajnej rytu rzymskiego (*forma extraordinaria*). Ten sam dekret papieski liturgii zreformowanej po Vaticanum II przypisuje status formy zwyczajnej rytu rzymskiego (*forma ordinaria*). Według dostępnych statystyk przed ogłoszeniem *Summorum pontificum* w Polsce funkcjonowało 3–5 miejsc, w których względnie regularnie celebrowano mszę trydencką, natomiast w okresie obejmującym lata 2007–2020 nastąpił szybki wzrost w tym zakresie: pojawiło się ok. 40 miejsc z mszą trydencką sprawowaną regularnie w każdą niedzielę (czasem również w tzw. święta nakazane i dni powszednie) i ok. 119 dodatkowych miejsc z regularną celebracją (lecz nie w każdą niedzielę, a na przykład raz w miesiącu)[1]. Przy czym, według szacunkowych danych, największy skokowy przyrost liczby miejsc, w których odprawiano mszę trydencką, przypada na lata 2007–2018. Trzeba też jednocześnie zauważyć, że zjawisko rosnącego zainteresowania starszymi formami obrzędowymi zwłaszcza wśród młodszej generacji katolików, w tym niedawnych konwertytów, jest bardziej zauważalne w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych, gdzie katolicy stanowią znacznie mniejszy odsetek społeczeństwa niż w Polsce.

Do odwrócenia sytuacji na gruncie prawodawstwa kościelnego dochodzi w lipcu 2021 r., gdy papież Franciszek ogłasza swoje *motu proprio Traditionis custodes*, które w sposób drastyczny ogranicza dostępność mszy trydenckiej, przede wszystkim zabraniając jej sprawowania w murach kościołów parafialnych. Takie posunięcie automatycznie zredukowało liczbę miejsc, w których odprawiana jest starsza forma rytu rzymskiego.

W ten pejzaż prawno-eklezjalny wpisuje się jeszcze trend, który nie powinien umknąć uwadze językoznawcy. Epokę przypadającą na okres po Soborze Watykańskim II charakteryzuje – mający swe podłoże w wernakularyzacji liturgii rzymskiej – stopniowy, acz postępujący, ogólny zanik znajomości łaciny zarówno przez duchowieństwo, jak i świeckich. Do takiego stanu rzeczy przyczyniła się też mniej lub bardziej świadomie prowadzona – niejednokrotnie przybierająca formę

[1] Statystyki te pochodzą z pierwotnej wersji strony unacum.pl, która kilka lat temu zniknęła z internetu. Znajdują one swoje potwierdzenie w raporcie Katolickiej Agencji Informacyjnej z roku 2021 (Gospodarek 2021).

pewnej bierności – polityka językowa władz kościelnych na szczeblu centralnym i lokalnym, która w dużej mierze sprowadzała się do umniejszania znaczenia łaciny, notabene nie tylko w kontekście liturgii, włącznie ze stopniowym ograniczaniem jej nauczania kandydatów do kapłaństwa w ramach formacji seminaryjnej czy całkowitym jej wyrugowaniem z katechizacji dzieci i młodzieży. W obrębie samej instytucji bezpośrednim skutkiem takiej polityki jest gwałtowny spadek znajomości języka „ojczystego" Kościoła rzymskokatolickiego, nie bez powodu w przeszłości często określanego mianem Kościoła łacińskiego, zwłaszcza w kontekście sprawowanego obrządku. To swoiste „wyparcie się" łaciny na płaszczyźnie instytucjonalnej skłania do następującego podejrzenia: osoby, które zaczynają się interesować liturgią przedsoborową (zarówno duchowni, jak i świeccy), muszą włożyć dużo samodzielnej pracy, żeby przyswoić łacinę liturgiczną na poziomie, który duchownemu pozwoli odprawiać liturgię, a świeckiemu w niej przynajmniej względnie świadomie uczestniczyć. Podejrzenie to potwierdzają wypowiedzi samych członków środowisk tradycjonalistycznych, które można napotkać w mediach elektronicznych, włącznie z tymi, o których jest mowa poniżej.

Omawiając czynniki pozajęzykowe warunkujące opisywane poniżej zjawisko językowe, nie sposób pominąć roli, jaką odgrywają tu współczesne formy komunikacji elektronicznej. Język internetu (z ang. *netspeak* (Crystal 2006, 2011)) cechuje się wysoce nieformalnym rejestrem, z obecnością wielu elementów typowych dla mowy potocznej. W dyskursie w obrębie medium, z którego pochodzi większość wyekscerpowanych latynizmów i form inspirowanych łaciną, mimo zachowania „tradycyjnych" form grzecznościowych i poważnej tematyki religijnej można z łatwością spostrzec typowe cechy netspeaku, takie jak formy potoczne, skróty, anglicyzmy, a także elementy pozajęzykowe i parajęzykowe (np. emotikony) (zob. m.in. Grzenia 2006; Urzędowska 2023).

Kwestie terminologiczne i metodologiczne

O ile stare latynizmy, o których mowa poniżej, pojawiają się w polszczyźnie dawnych opracowań z zakresu liturgiki, w tym w publikacjach o charakterze podręcznikowym, takich jak ceremoniały i przewodniki dla duchownych i ministrantów, to spora część z nich zniknęła z horyzontu użytkowników leksyki liturgicznej w wyniku zmian w obrębie liturgii rzymskokatolickiej. W sposób naturalny usunięcie niektórych form i zwyczajów obrzędowych, elementów szat liturgicznych czy przedmiotów liturgicznych spowodowało zanik właściwej terminologii, być może z wyjątkiem opracowań z zakresu historii liturgii.

To, co rozpoznano jako nowe latynizmy, jak również formacje inspirowane łaciną, nie ma poświadczeń leksykograficznych ani korpusowych. Z jednej strony wskazuje to na brak rozpowszechnienia opisywanych zapożyczeń, a zatem ich pozostawanie

w sferze neologizmów, a z drugiej świadczy to o niszowym i hermetycznym charakterze zjawiska, w tym sensie, że znajomość i użycie tego słownictwa nie wykraczają poza wąską grupę osób zainteresowanych tematyką.

Jeśli w ogóle można użyć takiego określenia względem opisywanych danych, to korpus językowy należy uznać za wysoce niezrównoważony. Większość wymienionych przykładów latynizmów pochodzi z wpisów na internetowym Forum Krzyż, głównie z wątku tematycznego zatytułowanego *Pytania liturgiczne błahe i trywialne (KRR)*. Z metodologicznego punktu widzenia jest to uzasadnione tym, iż właśnie w tym konkretnym wątku interesujące nas dane językowe występują w sposób skumulowany. Próby wyekscerpowania podobnych danych z innych źródeł lub weryfikacji ich poświadczenia w słownikach i bazach korpusowych wymienionych na końcu niniejszego tekstu kończyły się najczęściej całkowitym fiaskiem. Jedynie w wypadku niektórych spośród latynizmów zidentyfikowanych poniżej jako stare (reaktywowane) udało się ustalić poświadczenie słownikowe lub korpusowe, przy czym niektóre z poświadczeń słownikowych nie pokrywały się ze znaczeniami specjalistycznych terminów z zakresu liturgiki.

Zapewne większej częstotliwości użycia (czy też większego „natężenia" występowania) zidentyfikowanych w niniejszym badaniu zapożyczeń łacińskich, a być może również innych latynizmów, można by oczekiwać po wpisach na portalach społecznościowych, ale wyławianie takiej leksyki z morza danych językowych przypomina szukanie igły w stogu siana. Na takie ograniczenie w zakresie badań nad „wskrzeszonymi" słowami wskazuje m.in. Agnieszka Piela (2022: 72), pisząc o „kłopotliwości ekscerpcji bazy materiałowej" i o zbieraniu danych „metodą na łut szczęścia". Dodatkowe utrudnienie stanowi to, że część komunikacji w mediach społecznościowych odbywa się w ramach zamkniętych grup użytkowników.

Jeśli chodzi o zakres czasowy omawianego zjawiska, to daje się zauważyć, że aktywność uczestników dyskusji w wątku *Pytania liturgiczne błahe i trywialne (KRR)* na Forum Krzyż z czasem stopniowo spada. Wypada tylko wspomnieć, iż ostatni wpis we wspomnianym wątku miał miejsce 2 stycznia 2025 r. Ten spadek aktywności wiąże się też zapewne z dynamicznymi przemianami w samej komunikacji elektronicznej. Komunikacja w ramach forów dyskusyjnych przeniosła się do mediów społecznościowych. Ale, jak wspomniano wyżej, to sprawia jednak, że ekscerpcja interesujących nas danych językowych staje się jeszcze bardziej mozolnym i trudnym przedsięwzięciem.

Wracając do użytego wcześniej określenia „polszczyzna okołoliturgiczna", warto zwrócić uwagę na profil uczestnika wymiany poglądów na będącym prymarnym źródłem danych forum internetowym. Określenie profilu internauty zwykle jest obarczone sporym marginesem błędu ze względu na anonimowość w internecie, która nadal istnieje mimo wprowadzania różnych metod weryfikacji tożsamości osób rejestrujących konta, dawniej na forach internetowych, dzisiaj częściej na portalach społecznościowych. Biorąc poprawkę na tę anonimowość, obserwacje, które

można poczynić na podstawie tego, co deklarują sami użytkownicy Forum Krzyż i co wyłania się w toku dyskusji na tymże forum, można zaryzykować stwierdzenie, że jedynie niewielu spośród nich można zaliczyć do grona liturgistów ekspertów (duchownych, kleryków, świeckich liturgistów akademików). Zdecydowana większość uczestników dyskusji to świeccy zainteresowani liturgią tradycyjną, często zaangażowani w organizację celebracji, nierzadko w ramach służby ministranckiej. W dodatku większość z nich to samoucy. Spora część interakcji na forum, zwłaszcza we wspomnianym już konkretnym wątku, sprowadza się do zadawania pytań dotyczących przeróżnych niuansów liturgicznych, na które próbują odpowiedzieć bardziej doświadczeni dyskutanci, często zwyczajnie bardziej oczytani w przedsoborowej literaturze liturgicznej, która dzięki digitalizacji stała się powszechnie dostępna. Taki profil użytkownika w połączeniu z tematyką i formatem dyskusji oraz wysoce nieformalnym charakterem komunikacji w internecie skłania nas do przyjęcia określenia *okołoliturgiczna* w odniesieniu do omawianej odmiany języka polskiego.

Stare latynizmy

Wydawałoby się, że powstałe na przestrzeni wielu lat liczne opracowania poświęcone historii polszczyzny w wyczerpujący sposób przedstawiają wpływ łaciny na język polski (m.in. Brückner 1925; Klich 1927; Klemensiewicz 1961–1972; Rospond 1973; Rybicka 1976; Walczak 1995; Długosz-Kurczabowa, Dubisz 1999; Bednarczuk 2017). Wszak łacina jest językiem, którego wpływ na polszczyznę obejmuje najdłuższy okres, począwszy od X w. po czasy współczesne. Rzecz jasna zakres i natężenie łacińsko-polskich kontaktów językowych podlegały przemianom w poszczególnych okresach rozwoju języka polskiego. W interesującym nas obszarze tematycznym, tj. słownictwa religijnego, wpływ łaciny kościelnej zaznaczył się już na wczesnym etapie kontaktu pomiędzy tymi językami (od X do XV w.). Nie bez powodu wspominamy o tych oczywistych faktach z zakresu historycznego rozwoju polszczyzny, ponieważ stare latynizmy, o których mowa w niniejszej części, są opisane w wyżej wymienionych opracowaniach. Poniżej staramy się wyjaśnić, co skłania nas do uznania, że w pewnym momencie znikają one z „leksykalnego uniwersum" współczesnego Polaka, w tym praktykującego katolika.

Za stare latynizmy uznajemy tutaj takie leksemy, które wprawdzie weszły do polszczyzny wcześniej, w niektórych wypadkach dawno temu, ale w wyniku zmian w liturgii, a po części też polityki językowej władz kościelnych, stały się zbędne jako terminologia odnosząca się do rzeczywistości liturgicznej (nazwy obrzędów, modlitw, funkcji, szat, przedmiotów liturgicznych). W wyniku zmian posoborowych słownictwo to odeszło do przeszłości, a co za tym idzie, obcować z nim od roku 1970 mogli tylko badacze i pasjonaci historii obrzędów kościelnych studiujący dawniejsze księgi i opracowania liturgiczne, a także zwiedzający muzea diecezjalne i ich

kustosze. Do tego grona trzeba oczywiście jeszcze dodać duchownych i świeckich, którzy – na różne sposoby – od samego początku wdrażania posoborowej reformy liturgicznej na progu lat 70. XX w. podejmowali starania o przetrwanie przedsoborowej formy liturgii. Spadkobiercami pionierów ruchu tradycjonalistycznego są dzisiejsi użytkownicy internetu, których wkład w dyskusje okołoliturgiczne stanowi źródło materiału językowego dla niniejszego studium.

Takie latynizmy można określić mianem latynizmów „reaktywowanych" bądź „przywróconych" w rozumieniu A. Pieli, która definiuje *archaizm przywrócony* (*wyraz reaktywowany*) jako

> jednostkę słownikową o przerwanej tradycji ciągłej, która po krótszym lub dłuższym czasie językowej absencji ponownie się uaktywnia (np. wskutek zmian ekstralingwistycznych) i wraca do języka w jednakowej strukturze i semantyce odpowiadającej współczesnym realiom […] (Piela 2022: 73).

W interesującym nas wypadku leksyki liturgicznej jak najbardziej mamy do czynienia z przerwaną tradycją uzusu językowego. Zakładamy, że większość użytkowników, których dyskurs poddajemy obserwacji, stanęła właśnie w obliczu takiego zerwania z łacińską tradycją terminologiczną i postanowiła tę tradycję na nowo odkryć oraz w pewnej mierze odtworzyć. Następnie – w kontekście niżej omówionych nowych latynizmów – zaczął się proces kreatywnego przetwarzania skutków ponownie nawiązanego kontaktu językowego z łaciną.

Nie wolno tu też pominąć uwarunkowań historycznych Polski – kraju, który przez około dwie dekady wdrażania reformy po Vaticanum II znajdował się za „żelazną kurtyną" i przez to był odizolowany od wielu dynamicznie zachodzących zmian w katolicyzmie zachodnioeuropejskim i w którym katolicy w owym czasie przejawiali wysoki stopień zaufania i posłuszeństwa zarówno względem hierarchii kościelnej, jak i względem „szeregowych" duchownych. Na to nakłada się jeszcze poważanie, jakim cieszył się papież Jan Paweł II nie tylko w trakcie swego pontyfikatu, lecz także przez pewien okres po swojej śmierci. Trzeba tu podkreślić, że Jan Paweł II był zdecydowanym zwolennikiem posoborowej reformy liturgicznej i nie dostrzegał potrzeby „podtrzymywania przy życiu" przedsoborowych form liturgicznych[2]. Katolicki ruch tradycjonalistyczny w Polsce komunistycznej w praktyce nie istniał, a zaczął się wyłaniać, a właściwie raczkował, w latach 90. Musiało nadejść

[2] Warto nadmienić, że w kilku dokumentach wydanych w trakcie długiego pontyfikatu Jana Pawła II pojawia się krytyka pewnych nadużyć związanych z wprowadzaniem reformy liturgii po Vaticanum II, a w niektórych wypadkach konkretne zalecenia mające na celu korektę tychże nadużyć: list apostolski *Dominicae cenae* (Jan Paweł II 1980), list *Vicesimus quintus annus* (Jan Paweł II 1988b), instrukcja *Liturgiam authenticam* (Kongregacja 2001) – dotycząca tłumaczeń łacińskiej edycji typicznej Mszału Rzymskiego na języki narodowe – oraz encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (Jan Paweł II 2003).

pokolenie katolików, którzy dzięki *Summorum pontificum* mogli zetknąć się z liturgią znaną prędzej ich dziadkom niż ich rodzicom i dla których Jan Paweł II stał się postacią historyczną, a niekoniecznie osobą bliską w sensie duchowym czy choćby autorytetem religijnym.

Do starych i reaktywowanych latynizmów wyodrębnionych na podstawie wyżej nakreślonych kryteriów zaliczamy następujące terminy (pogrupowane tematycznie):

a) nazwy części stałych i zmiennych liturgii mszalnej i brewiarzowej, nazwy gatunków i tytuły modlitw liturgicznych (dla terminów występujących w dwóch wariantach pisowni – od dużej bądź małej litery – lista zawiera tylko tę drugą formę): *introit*, *confiteor*, *gloria*, *tractus*/*traktus*, *offertorium*, *communio*, *Asperges*/*aspersja*, *epikleza*, *(msza) requiem*, *lekcja*, *epistoła*, *oracja*, *sekreta*;
b) tytuły ksiąg liturgicznych: *missale*, *graduale*/*graduał*, *breviarium*/*brewiarz*;
c) terminy rubrycystyczne (określające rangi świąt i wspomnień, czynności liturgiczne itd.): *rubrycela*, *feria* (również w formie l. mn. *ferie*), *ferialny*, *komemoracja*/*kommemoracja*, *komemorować*/*kommemorować*, *semiduplex*/*semidupleks*, *proprium* (również l. mn. *propria*), *ordinarium* (również l. mn. *ordinaria*), *ad orientem*, *versus Deum*, *versus populum*, *ad sedem*, *ad altare*;
d) nazwy szat i przedmiotów liturgicznych: *manipularz*, *gremiał*.

Poniżej zamieszczamy przykładowe konteksty użycia niektórych spośród wyżej wyliczonych reaktywowanych latynizmów. Poczynimy jeszcze jedną praktyczną uwagę porządkową w odniesieniu do cytowanych przykładów w całym artykule: dla oszczędności miejsca powstrzymujemy się od dodawania linków do konkretnych wpisów zaczerpniętych z Forum Krzyż, linki pojawiają się jedynie w wypadku pozostałych źródeł. Krótko mówiąc, należy zaznaczyć, że jeśli nie zaznaczono inaczej, to podane przykłady pochodzą ze wspomnianego forum internetowego.

(1) […] *co z confiteorem kapłana i ministranta* […]
[…] *chodzi o Confiteor kapłana* […]
[…] *obowiązek czytania introitu* […]
[…] *mówi się gloria* […]
[…] *występuje po alleluja albo po tractusie* […]
Traktusy jako w wielu miejscach nie przystające do […]
[…] *kielich może być na offertorium przyniesiony z kredensu* […]
Duży nacisk położono na communio, czyli duchową wspólnotę ludzi z Bogiem […]

(2) […] *kommemoracja św. Patryka i św. Jana* […]
[…] *komemoracja dnia powszedniego* […]
[…] *nie kommemoruje się wspomnienia św. Klemensa.*
[…] *komemorowane są dwie podobne do niej modlitwy* […]

(3) *Ferie okresu wielkanocnego* […]
[…] *wyjąwszy msze św. w dni ferialne* […]

(4) […] *w niedziele tak jak w semidupleksy odmawia się trzy oracje* […]

(5) *Czy proprium na np. trzecią niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego* […]
Msza z chorałem, tzn. śpiewanym proprium i ordinarium […]
[…] *śpiewał całe proprium.*
[…] *sekwencja jest spośród propriów najmłodsza* […]
[…] *ordinaria i propria z danej mszy przeznaczone dla chóru* […]
Zawiera propria na wszystkie niedziele i większe święta […]

(6) […] *w brewjarzu do 2 II jest antyphona maryjna Alma Redemptoris Mater.*
[…] *według twardo tradycyjnych rubryk, do 2 II we Mszy z wieloma oracjami (to znaczy poza świętami ritus duplicis) dla uzyskania trzech oracyj dodaje się najpiérw (po właściwéj i ewentualnéj kommemoracji) oracyę maryjną.*

Na reaktywowany charakter wymienionych pożyczek wskazuje pewien zakres wariantywności grafii, a także współistnienie mniej lub bardziej zaadaptowanych form.

Nowe latynizmy

Wśród „nowych" latynizmów znajdują się głównie określenia związane z nową rzeczywistością liturgiczną. Przy czym przez nową rzeczywistość będziemy tu rozumieć zarówno tę wynikającą z reformy liturgicznej po Vaticanum II, sięgającą końca lat 60. XX w., jak również tę, którą wytworzyły wydane w XXI w. dokumenty papieskie regulujące status liturgii sprzed wspomnianej reformy (*Summorum pontificum* (Benedykt XVI 2007), *Traditionis custodes* (Franciszek 2021)).

Jak wynika z podanych poniżej przykładów kontekstów zdaniowych, w których występują zanotowane latynizmy, zapożyczenia te podlegają standardowym procesom adaptacji na gruncie polszczyzny. Najbardziej zauważalna adaptacja odbywa się na poziomie fleksyjnym i derywacyjnym. Warto też zauważyć, że z kolei ortografia wydaje się przynajmniej do pewnego stopnia nieustabilizowana. Widać to zwłaszcza w kontekście wariantów nazw własnych pisanych dużą lub małą literą, co wskazywałoby na to, że mamy do czynienia z neologizmami.

Zgromadzone przykłady zdają się też sugerować, że przynajmniej niektórzy z internautów podejmują rodzaj świadomej zabawy słowem, z dużym prawdopodobieństwem podszytej snobizmem językowym, za którym kryje się postrzeganie znajomości łaciny kościelnej jako czegoś, co przydaje prestiżu posługującemu się nią. Tak

rozumiany snobizm językowy skutkuje wyłonieniem się niewielkiej liczby nowych latynizmów. Jednocześnie użycie takich form jest też niewątpliwie istotnym elementem celowej i świadomej stylizacji zarówno w skali wypowiedzi pojedynczych użytkowników, jak i w skali całościowego dyskursu okołoliturgicznego. W niektórych wypadkach, gdy występuje wysoki stopień nasycenia wypowiedzi wtrętami łacińskimi, przybiera to wręcz postać zjawiska przełączania kodów. Potwierdzeniem takich zabiegów stylizacyjnych jest to, że opisywanym latynizmom nierzadko towarzyszą archaizowane rodzime formy polskie, co można dostrzec w pełnych kontekstach zdaniowych przytaczanych zarówno powyżej (w kontekście starych/reaktywowanych latynizmów), jak i poniżej.

Jako pierwszy weźmiemy pod uwagę latynizm nawiązujący do rangi dokumentu papieskiego z roku 2007, który wydaje się odpowiadać za zainicjowanie procesu zmiany językowej omawianej w niniejszym tekście, czyli ponownej aktywacji łacińsko-polskiego kontaktu językowego w obrębie słownictwa religijnego:

(7) *Gorzej, że taka wizja liturgii jest też udziałem wielu tradycjonalistów, zwłaszcza tych postmotupropriowych.*

Przymiotnik *postmotupropriowy* został utworzony od łacińskiej nazwy rodzaju dokumentu papieskiego: *motu proprio* (łac. „z własnej inicjatywy") to według definicji słownikowych list apostolski wydawany bezpośrednio przez papieża, z jego własnej woli, a nie na wniosek innych instytucji kościelnych. Jest to dekret, który często wprowadza zmiany w prawie kanonicznym, przeprowadza reorganizację struktur kościelnych lub rozstrzyga ważne kwestie doktrynalne bądź liturgiczne. Warto podkreślić, że – oprócz samego procesu zapożyczania – w derywację przymiotnika *postmotupropriowy* na gruncie polszczyzny zaangażowane są co najmniej trzy mechanizmy słowotwórcze: złożenie scalające dwuelementowy zwrot łaciński w pojedynczy wyraz polski, sufiksacja odpowiedzialna za jego przymiotnikową kategoryzację, a także prefiksacja z użyciem dobrze zaadaptowanego łacińskiego prefiksu *post-*. Pod względem znaczenia przymiotnik ten należy interpretować jako odnoszący się do tych duchownych i wiernych, którzy zainteresowali się liturgią tradycyjną i zaczęli w niej uczestniczyć po ogłoszeniu przez Benedykta XVI *motu proprio Summorum pontificum*. Użycie tego przymiotnika na Forum Krzyż po raz pierwszy pojawia się we wpisie z czerwca 2009 r., a więc w stosunkowo wczesnej fazie bardziej dynamicznego rozwoju środowisk tradycji łacińskiej w Polsce zapoczątkowanego przez wejście w życie wspomnianego dokumentu papieskiego, który w znaczącym stopniu przyczynił się do zwiększenia dostępności liturgii w tzw. klasycznym rycie rzymskim. Przymiotnik ten występuje raptem kilkukrotnie, co sytuuje go w kategorii okazjonalizmów lub efemeryd, zwłaszcza w obliczu ustania obowiązywania rzeczonego *motu proprio* Benedykta XVI po wprowadzeniu przez Franciszka w roku 2021 nowego rozporządzenia.

Pochodzący od pełnej łacińskiej nazwy *Missa tridentina* termin *tridentina* to rzecz jasna jedna z form nazewniczych względem starszej formy liturgii sprzed reformy Vaticanum II, przewijająca się nie tylko na Forum Krzyż, lecz także w innych mediach, w tym w mediach ogólnopolskich (na przykład w tytule artykułu *Tridentina: inne święta, inne wezwania* (Sękowski 2012)) oraz w nazwach i nagłówkach stron internetowych poświęconych mszy trydenckiej.

Od powyższego terminu ukuto też rzeczownik osobowy *trydenciarz*, czyli określenie duchownego lub świeckiego przywiązanego do mszy trydenckiej. Czasem ten neolatynizm jest używany z pejoratywnym odcieniem, a w poniższym przykładzie napotykamy jego autoironiczne użycie przez duchownego:

(8) *Znany „trydenciarz" – jak mówi o sobie ksiądz Jan – umywa ręce, ubiera kielich, powoli wprowadzi cię w misterium Obecności Boga tutaj, na Ziemi, w niepozornej Hostii* (Deon.pl).

Nowym latynizmem jest także neosemantyzm *indult,* pierwotnie 'zezwolenie władzy kościelnej (papieża lub biskupa) na (często tymczasowe) odstąpienie od prawa kościelnego', a obecnie w nowym znaczeniu również 'miejsce, a także społeczność wiernych związana z odprawianiem przedsoborowej liturgii na podstawie któregoś z papieskich indultów' (w znaczeniu 'dokumentów wydanych przez Jana Pawła II i Benedykta XVI'). Od tegoż neosemantyzmu powstały kolejne formy, mianowicie przymiotnik *indultowy* oraz derywaty rzeczownikowe określające osoby związane z odprawianiem mszy w ramach indultu: *indultowiec* i *indulciarz*. Rzeczowniki *indult* i *indultowiec* oraz przymiotnik *indultowy* wykazują się wielokrotnym użyciem na Forum Krzyż. Czasem do wymienionych latynizmów przyłączany jest również prefiks *post-*:

(9) *Jestem zbudowany widząc sporą ilość ludzi młodych na mszach indultowych. Hierarchowie, którzy na Bractwo św. Piotra i ogólnie cały nurt indultowy zezwolili* […]
Indultowiec może mieć wątpliwości czy wolno mu stosować […]
Teologicznie żaden postindultowiec nie ma nic do zarzucenia […]

Odnotowane kolokacje z przymiotnikiem *indultowy*:

(10) *nurt/tradycjonalista indultowy*
środowisko indultowe
msza indultowa

Oficjalna nazwa zreformowanego za wskazaniami Soboru Watykańskiego II rytu rzymskiego *Novus Ordo Missae* (dosł. 'nowy porządek mszy'), również w krótszej

wersji *Novus Ordo*, także została w pełni przeniesiona na grunt polskojęzycznego internetowego dyskursu okołoliturgicznego. Uznanie tej pożyczki za nową motywujemy w następujący sposób: termin odnosi się do rzeczywistości liturgicznej zainicjowanej wprowadzeniem w roku 1970 zreformowanego rytu mszalnego zatwierdzonego przez Pawła VI, ale dla większości osób, których wypowiedzi w internecie obserwujemy, jest to jedyna rzeczywistość obrzędowa, dopóki nie odkrywają, że wcześniej istniała inna, i dopiero po tym odkryciu pojawia się potrzeba odróżnienia tych dwóch rzeczywistości na płaszczyźnie terminologicznej. Innymi słowy, przyjmujemy, że termin *Novus Ordo Missae* staje się potrzebny młodszemu pokoleniu polskich katolików pod koniec pierwszej dekady XXI w. pod wpływem odkrycia, że blisko 40 lat wcześniej sytuacja wyglądała inaczej. Sam termin staje się źródłem dla kilku innych derywatów. Po pierwsze, od tej nazwy własnej wywodzi się skrótowiec *NOM* oraz świadczące o adaptacji na poziomie słowotwórstwa przymiotnik *NOM-owy* oraz forma zdrobniała *NOMik* (jednokrotnie odnotowany z alternatywną, acz typową dla języka internetu, pisownią *nomik*). Poniższe przykłady zaświadczają o adaptacji fleksyjnej skrótowca *NOM*, a także ilustrują przykładowe kolokacje dla przymiotnika *NOM-owy* oraz jego wariantywność zapisu (z łącznikiem lub bez niego):

(11) *Do NOM-u służę już* […]
NOM-owy ołtarz
NOM-owa hybryda
NOMowe rubryki

(12) *Tylko po jakiego grzyba zmienili we wszystkich mszałach, zamiast zrobić z tego opcję. NOMik wchodzi na salony?*
Inaczej tego uczcić nie mogę, bo na NOMik z tego tytułu NA PEWNO nie pójdę.
W sam raz na każdy nomik.
Idą na znany im sympatyczny NOMik we własnej parafii.
Jeśli chodzi o kpiny, kpiarstwo, itp…. gdybym chciał, używając swojego skromnego talentu literackiego, kpić sobie z NOMiku, oooo, byłoby o czym, byłoby.

Ponadto odnotowujemy produkt redukcji terminu *Novus Ordo Missae* do postaci *novus* (rzadziej w zapisie dużą literą *Novus*), używany jako rzeczownik nie tylko w znaczeniu samej zreformowanej liturgii, lecz także z poszerzeniem zakresu znaczeniowego o wszelkie aspekty szeroko rozumianej „teorii" i „praktyki" doby posoborowej (doktryna, duszpasterstwo, nauczanie moralne, dyscyplina itd.). Do wszystkiego, co związane ze zreformowaną liturgią, odnosi się przymiotnik *novusowy*, który wchodzi w skład wielu związków frazeologicznych: *novusowe msze / szaty liturgiczne / kościoły / parafie / stoły / zwyczaje / seminaria / zgromadzenia / poglądy*, a także *novusowi księża / biskupi / diakoni / egzorcyści / wierni*. Przeciętny świecki

katolik uczestniczący w regularnej parafialnej (zwłaszcza coniedzielnej) mszy sprawowanej według zreformowanego mszału to z kolei *novusowiec*. Zdarza się też użycie tego rzeczownika w odniesieniu do osób duchownych.

(13) *1/2 roku temu upadł ostatni odprawiany regularnie Novus po łacinie w Poznaniu* […]
Mszą Świętą w rycie rzymskim, a nie z posoborowym novus ordo – mszą Pawła VI.
Novus to wynalazek 52-letni.
Aktualne sprawowanie novusa jest nieporównywalne z tym, jak to było przed SP.

(14) *Musiałem być obowiązkowo na 1 lub 2 mszach novusowych w tygodniu.*
Muszę przyznać, że wielu novusowych xięży skrytykowało o. KM za ten wpis.
Płodna kreatywność odnośnie novusowych szat liturgicznych czasami potrafi człowieka […]
W głębi zdjęcia stoi novusowy stół.

(15) *Nie wiem, czy byłaby Pani zadowolona, gdyby jakiś novusowiec powiedział, że Msza trydencka przypomina mu teatr.*
Uczy mnie ksiądz któremu herezji zarzucić raczej nie można, taki tradycyjny novusowiec.

Wreszcie użytkownicy Forum Krzyż posługują się określeniem *novusowanie* w odniesieniu do praktyki sprawowania liturgii charakteryzującej się swobodnym podejściem do przepisów liturgicznych (w tym rubryk mszalnych), a często wręcz demonstracyjnym ich ignorowaniem.

(16) *Wszystko inne to odejście od owej tradycji, novusowanie nawet jeśli jest to zgodne z późniejszymi przepisami.*
Rozumiem, że drodzy „Tradycjonaliści" wolą novusowanie w tej kwestii?
Wykluczone jest, aby recytował sobie kolektę albo prefację. To jest novusowanie.

Jednokrotnie odnotowanym okazjonalizmem („meteorem"), lecz dobrze ilustrującym panującą w opisywanym dyskursie tendencję, jest termin *divinoafflatyzm*:

(17) *Nie, no św. Józef w kanonie, prefacje… A drugi stopień to będzie „divinoafflatyzm"?*

Ta forma została utworzona na podstawie tytułu wydanej przez Piusa X konstytucji apostolskiej *Divino afflatu* (Pius X 1911), która wprowadzała reformę brewiarza rzymskiego, czyli księgi zawierającej modlitwy odmawiane codziennie przez duchowieństwo (współcześnie modlitwy te częściej określa się mianem liturgii godzin).

Na płaszczyźnie semantycznej neologizm *divinoafflatyzm* należałoby interpretować jako określenie na – przypisywaną temu dokumentowi papieskiemu – tendencję do upraszczania rubryk liturgicznych i jednoczesne wprowadzanie pewnych nowinek mających na celu stworzenie równowagi między tradycją a praktycznością.

Formy inspirowane łaciną

Na koniec warto wspomnieć o raptem kilku słowach, w wypadku których można się doszukać inspiracji leksykalnymi lub strukturalnymi aspektami łaciny. Tak jak scharakteryzowane powyżej „nowe" latynizmy, formy inspirowane łaciną wynikają ze świadomej zabawy słowem, która służy celom stylizacyjnym.

Do neologizmów inspirowanych łaciną należy zaliczyć wypadki, gdy zacięcie do gry językowej prowadzi do dodania do polskich wyrazów łacińskich przyrostków derywacyjnych lub fleksyjnych, np.

(18) *Podobno KRR można odprawiać Ryjam ad ludziam.*

Kolejny przykład kreatywności językowej z Forum Krzyż to utworzony w podobny sposób rzeczownik *starusowiec* (przez analogię do *novusowiec*). Tutaj znowu sufiks łaciński *-us* przyłącza się do rdzenia polskiego (*star-*), a do całości (*starus*), która nie ma poświadczenia, choć mogłaby być osobnym potencjalnie utworzonym przez analogię do *novus* neologizmem, dochodzi jeszcze przyrostek rodzimy *-owiec*. Przy czym zanotowano raptem pojedyncze poświadczenie użycia tej formy:

(19) *Mszał 1965 był bez wątpienia mszałem przejściowym (IMHO był nim także Mszał 1962 ale to inna sprawa). Dla novusowców zbyt konserwatywny, dla starusowców zbyt novusowy.*

Innym interesującym przykładem jest rzeczownik *benewakantyzm*. Etymologicznie formacja ta łączy w sobie człony *bene-* (od imienia papieża Benedykta XVI), *-wakant-* (od łac. *sede vacante*, dosłownie 'pusty tron') oraz sufiks derywacyjny *-izm*. Benewakantyzm to pogląd zakładający, że Benedykt XVI nigdy ważnie nie zrezygnował z urzędu papieskiego, stąd jego następca Franciszek nie może być uznany za ważnie wybranego papieża. Internetowe źródła anglojęzyczne wskazują na dwie odmiany takiego poglądu: według jednej Benedykt XVI sam już nie był ważnym papieżem, a według drugiej był on ostatnim ważnie obranym papieżem. Warto zauważyć, że termin, ściśle rzecz biorąc, nie przynależy do słownictwa obrzędowego, ale w dyskusjach internetowych często przewija się w kontekście dyskursu dotyczącego liturgii trydenckiej, zwłaszcza w obliczu roli, jaką Benedykt XVI odegrał w przywróceniu swobody odprawiania liturgii przedsoborowej w latach 2007–2021. Dominującym

środkiem komunikacji środowisk tradycjonalistycznych w sensie globalnym jest rzecz jasna angielszczyzna. To ma na pewno wpływ również na tradycjonalistów w Polsce. Ponieważ pojawienie się w języku angielskim terminów *benevacantist* i *benevacantism* chronologicznie poprzedza wystąpienie rzeczownika *benewakantyzm* w polszczyźnie, należy założyć, że mimo analogii choćby do terminologii typu *sedewakantyzm* jest to bezpośrednia pożyczka właśnie z języka angielskiego. Jednak jednocześnie uważamy, że trudno analogię do wskazanych latynizmów zignorować, i dlatego klasyfikujemy *benewakantyzm* jako formę inspirowaną łaciną. Z pewnością łacina i powszechna w kontekście komunikacji internetowej tendencja do gry słownej stoją za derywacją tych terminów w angielszczyźnie. Ciekawostką jest to, że nigdzie nie natknęliśmy się na przykład użycia potencjalnej formy *benewakantysta*, na wzór ang. *benevacantist*, jako określenia wyznawcy tego poglądu. Poniżej przykładowe zdanie ze wspomnianą formą wyrazową:

(20) *Od pewnego czasu bardzo popularny w wielu kręgach katolickich stał się tzw. benewakantyzm* (Nowy Ład).

Zakończenie

Opisane powyżej zjawisko jest nie pierwszym w historii, ale całkiem niedawnym przykładem tego, jak pozornie niewiele znacząca decyzja instytucjonalna – w tym wypadku w ramach instytucji religijnej (papieskie *motu proprio* z roku 2007) – może przyczynić się do zmiany językowej, a konkretniej stać się katalizatorem wznowienia kontaktu językowego, który, wydawałoby się, ustał dawno temu i jednocześnie został już dobrze przebadany i opisany przez językoznawców. Nie sposób nie docenić też roli medium, które niewątpliwie umożliwiło wystąpienie omówionego procesu językowego – wszak to współczesna forma komunikacji elektronicznej (w naszym wypadku forum internetowe, w mniejszym stopniu media społecznościowe) stworzyła sposobność spotkania i wymiany myśli pomiędzy pasjonatami liturgii z różnych zakątków kraju. Dzięki temu medium dochodzi do sytuacji, w której elementy zaczerpnięte z martwego języka wkraczają na pole współczesnego dyskursu internetowego charakteryzującego się wyjątkowo dynamicznym rozwojem form językowych i ich użyć, co daje ciekawy efekt „ożywienia" starego i pozornie, wydawałoby się, „zużytego" źródła słownictwa religijnego pod wpływem nowoczesnej technologii komunikacji.

Zachowując trzeźwy ogląd co do marginalnego wpływu opisywanego zjawiska na leksykalny zasób współczesnej polszczyzny, jak również co do jego niewielkiego społecznego zasięgu – siłą rzeczy ograniczonego do nielicznej grupy pasjonatów i w mniejszej mierze „ekspertów praktyków" (duchownych i świeckich zaangażowanych w przygotowanie i celebrację liturgii) – piszący powyższe słowa uznał, że warto takim swego rodzaju „zakamarkiem" leksykalnym współczesnej polszczyzny zająć

się od strony badawczej i poddać ten wysoce specjalistyczny socjolekt przynajmniej pobieżnemu opisowi o charakterze szkicu. Tym bardziej że – mimo wytracenia swej pierwotnie znacznie większej dynamiki – zjawisko całkowicie nie ustało, a jednocześnie, według wiedzy autora niniejszych słów, nie przykuło uwagi innych badaczy. Co do niektórych z omówionych wyżej latynizmów można zaryzykować stwierdzenie, że przetrwały one próbę czasu, bo choć funkcjonują na obrzeżach języka (w sensie hermetycznego socjolektu), to ich użycie (frekwencyjnie niskie i zwykle niepoświadczone leksykograficznie czy korpusowo) obejmuje okres kilkunastu lat (2009–2026). Skoro, z jednej strony, wskazane latynizmy nie przedostały się do polszczyzny ogólnej i nie mają poświadczeń w słownikach bądź korpusach (co wydaje się potwierdzać specjalistyczną naturę słownictwa, do którego przynależą), a z drugiej strony przynajmniej część z nich nadal udaje się obserwować w kontekście dalece nieformalnego rejestru dominującego w komunikacji internetowej, to może to skłaniać do następującej, aczkolwiek zapewne trudnej do zweryfikowania na drodze empirycznej spekulacji: być może takie jednostki, choć „przetrwały", to jednak w pewnym sensie „utknęły" na etapie socjolektalnych neologizmów.

Źródła

Forum Krzyż: *Forum Krzyż. Tradycja – Liturgia – Kultura*, [on-line:] https://krzyz.nazwa.pl/forum/ (dostęp: 15 IV 2026).

Deon.pl: *Ks. Kaczkowski: Jak wygląda przygotowanie do Mszy św.?*, [on-line:] https://deon.pl/wiara/duchowosc/ks-kaczkowski-jak-wyglada-przygotowanie-do-mszy-sw,358597 (dostęp: 15 IV 2026).

Nowy Ład: *Benewakantyzm-lengizm. Wokół kryzysu w Kościele*, [on-line:] https://nlad.pl/benewakantyzm-lengizm-wokol-kryzysu-w-kosciele/ (dostęp: 15 IV 2026).

Literatura

Bednarczuk L., 2017, *Językowe drogi chrystianizacji Polski*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze" nr 34, s. 7–34, https://doi.org/10.14746/psj.2017.34.1.

Benedykt XVI, 2007, *Summorum pontificum*, [on-line:] https://info.wiara.pl/doc/167589.Motu-proprio-Summorum-Pontificum-omowienie-caly-tekst/2 (dostęp: 14 III 2026).

Brückner A., 1925, *Dzieje języka polskiego*, Warszawa.

Crystal D., 2006, *Language and the Internet*, Cambridge.

Crystal D., 2011, *Internet Linguistics: A Student Guide*, London–New York.

Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S., 1999, *Gramatyka historyczna języka polskiego. Słowotwórstwo*, Warszawa.

Franciszek, 2021, *Traditionis custodes*, [on-line:] https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/motu/traditionis_custodes_16072021#goog_rewarded (dostęp: 20 II 2026).

Gospodarek D., 2021, *Tradycyjna liturgia i duszpasterstwo w Polsce przed „Traditionis custodes”*, [on-line:] https://www.ekai.pl/tradycyjna-liturgia-i-duszpasterstwo-w-polsce--przed-ogloszeniem-traditionis-custodes/ (dostęp: 20 V 2023).

Grzenia J., 2006, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa.

Jan Paweł II, 1980, *Dominicae cenae*, [on-line:] https://www.ekai.pl/dokumenty/list-dominicae-cenae/ (dostęp: 23 III 2026).

Jan Paweł II, 1988a, *Ecclesia Dei*, [on-line:] https://www.ekai.pl/dokumenty/list-apostolski--motu-proprio-ecclesia-dei/ (dostęp: 10 III 2026).

Jan Paweł II, 1988b, *Vicesimus quintus annus*, [on-line:] https://liturgia.wiara.pl/doc/420394.List-Apostolski-Vicesimus-Quintus-Annus/6 (dostęp: 23 III 2026).

Jan Paweł II, 2003, *Ecclesia de Eucharistia*, [on-line:] https://www.vatican.va/content/john--paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_20030417_eccl-de-euch.html (dostęp: 25 III 2026).

Klemensiewicz Z., 1961–1972, *Historia języka polskiego*, t. I–III, Warszawa.

Klich E., 1927, *Polska terminologia chrześcijańska*, Poznań.

Kongregacja 1984: Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Quattuor abhinc annos*, [on-line:] https://vademecumliturgiczne.pl/2018/01/11/indult-kongregacji--ds-kultu-bozego-i-dyscypliny-sakramentow-quattuor-abhinc-annos/ (dostęp: 15 III 2026).

Kongregacja 2001: Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Liturgiam authenticam*, [on-line:] https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kkultu/instrukcja_liturgiam_28032001.html (dostęp: 25 III 2026).

Kuźniak M., 2019, *„Meteory” językowe w roku 2019*, [w:] M. Szczyrbak, A. Tereszkiewicz (red.), *Kontakty językowe. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Elżbiecie Mańczak--Wohlfeld z okazji 70. urodzin*, Kraków, s. 189–204.

Kuźniak M., Mańczak-Wohlfeld E., 2014, *Angielskie wyrazy okolicznościowe w polszczyźnie*, „LingVaria” IX, nr 1 (17), s. 69–79, https://doi.org/10.12797/LV.09.2014.17.05.

Piela A., 2022, *Językowy* comeback*, czyli przywrócone archaizmy*, „Język Polski” CII, z. 1, s. 70–80, http://dx.doi.org/10.31286/JP.01005.

Pius X, 1911, *Divino afflatu*, [on-line:] https://www.papalencyclicals.net/pius10/p10divino.htm (dostęp: 20 II 2026).

Pskit W., 2011, *Językowe konsekwencje motu proprio* Summorum pontificum, „Łódzkie Studia Teologiczne” 20, s. 271–280.

Rospond S., 1973, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.

Rybicka H., 1976, *Losy wyrazów obcych w języku polskim*, Warszawa.

Sękowski S., 2012, *Tridentina: inne święta, inne wezwania*, [on-line:] https://www.gosc.pl/doc/1151462.Tridentina-inne-swieta-inne-wezwania (dostęp: 20 II 2026).

Urzędowska A., 2023, *Facewords. O tendencjach słowotwórczych w mediach społecznościowych*, Kraków, https://doi.org/10.15633/9788363241094.

Walczak B., 1995, *Zarys dziejów języka polskiego*, „Polonistyka”, 3, Poznań.

Old and New Latinate Terms in Online Polish Metaliturgical Discourse: Evidence from the *Krzyż* Discussion Forum
Abstract

The paper discusses a recent phenomenon of reactivated Latin-Polish language contact within the domain of metaliturgical vocabulary. It presents the extralinguistic context of this phenomenon, which appears to have been triggered by an apparently minor papal document (*Summorum Pontificum*, 2007) in conjunction with the opportunities created by the digital communication revolution. The empirical part of the study focuses on the current Latin influences on Polish metaliturgical terminology as observed in largely informal online discussion of liturgical matters. Notably, these discussions are primarily driven by young laypersons lacking formal liturgical expertise. The identified linguistic influence involves the 'reactivation' of historical Latin loans alongside a smaller number of recent borrowings and Latin-inspired lexical innovations.